

Caput X. De cavenda superfluitate verborum
Rozdział X. [O strzeżeniu się wielomówstwa](#)

1. Unikaj zgiełku ludzi, ile możesz, albowiem rozprawianie o rzeczach światowych, chociażby w dobrej myśli, wielce zawadza. A próżność prędko nas uwodzi i szpeci. Ileż razy wolałbym być milczeć i między ludźmi nie być. Ale dlaczego tak radzi rozprawiamy i w próżne zadajemy się rozmowy: chociaż tak rzadko bez szkody sumienia do milczenia wracamy? Oto dlatego: iż we wspólnych rozmowach szukamy wzajemnej pociechy; a sercu rozmaitymi myślami strudzonemu ulżyć pragniemy. I bardzo chciwie lubimy mówić i myśleć o tym, co nam jest miłe i pożądane, lub o tym, co nas dociska i boli.

2. Ale niestety! często na próżno i ze szkodą naszą: bo ta zewnętrzna pociecha wewnętrznemu i Bożemu pocieszeniu niemały uszczerbek przynosi. Dlatego czuwajmy i módlmy się, aby nam czas na próżno nie schodził. Jeśli mówić godzi się i przystoi, mów o tym, co ku zbudowaniu służy. Zły zwyczaj i zaniedbanie wewnętrznej poprawy pozbawia nas straży języka naszego. A pobożna rozmowa o rzeczach duchownych niemało przyczynia się do udoskonalenia ducha; tam, gdzie ludzie zgodni umysłem i sercem, w Bogu jednoczą się z sobą.